

Postawy wychowawców i młodzieży wobec praktyk zagrażających duchowości chrześcijańskiej



Mgr Wacław Kędzior – TEZSE Nisko

Ur. 1966 r. magister teologii, katecheta RCEZ w Nisku. Wieloletni wychowawca dzieci i młodzieży. Od kilku lat zajmujący się problematyką subkultur, sekt, zniewoleń i uzależnień głównie wśród młodzieży. Autor wielu publikacji prasowych i prac z dziedziny pedagogiki, katechetyki, teologii, psychologii. Doktorant pedagogiki katolickiej. Podejmuje wiele działań w zakresie pomocy młodym ludziom od strony duchowej. Znany w środowisku jako specjalista od różnych zagrożeń dzieci i młodzieży. Uczestnik wielu konferencji, sesji naukowych, spotkań panelowych.

„Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym”. (Mt 12, 30-32)

Zastanawiając się nad źródłami współczesnych trudności i katastrof wychowawczych należy ze szczególną uwagą przyrzeć się sferze duchowej człowieka. Chodzi o miejsce, które zarezerwował sobie Bóg w sercu każdego człowieka i do którego On ma jedynie prawo. Chodzi o walkę, w wyniku której człowiek podejmie wolny i ostateczny wybór. Każdy mój wychowanek, każdy powierzony mi człowiek, stanie kiedyś przed Stwórcą ze swoim wyborem, w którym ja także w określonym wymiarze partycypuję. I w takim samym wymiarze poniosę odpowiedzialność.

Tuż przed Wielkanocą rozmawiałem z zaprzyjaźnioną osobą o rzeczach ważnych, o naszych sukcesach i porażkach, trudnościach, problemach dnia codziennego i tych wagi najwyższej. Pamiętam konkluzję tej rozmowy, w której zgodziliśmy się, iż musi wydarzyć się coś, co wstrząśnie naszą rzeczywistością, albo przyjdzie

się poddać wobec wszechogarniającej arogancji, fałszu, zakłamania, desakralizacji zarówno w wymiarze religijnym jak i społecznym, narodowym... Dzisiaj, kiedy piszę te słowa trwa narodowa żałoba. BÓG JEST !!! A gdzie współczesny człowiek?

IDOLATRIA

Tam, gdzie wyrzuca się Boga, zawsze pojawia się zabobon, magia, zło. To nie przypadek, że najwięcej szamanów, wróżów, bioenergoterapeutów, praktykokultystycznych spotyka się w wysoko rozwiniętych krajach zachodnich. Człowiek przypisał sobie władzę większą niż ma Bóg. Jednocześnie świadomie odrzucił Boga, stawiając własny rozum, możliwości, ciało, zdolności, osiągnięcia a przede wszystkim zło ponad nim i na zbudowanym przez siebie ołtarzu oddaje im pokłon. Jezus Chrystus wyraźnie zwracał uwagę na ten grzech. Dekalog stawia na pierwszym miejscu

kwestię bałwochwalstwa. Potwierdza to Jezus, (zob. Mk 12, 2-34), gdzie na pytanie o najważniejsze przykazanie wymienia na pierwszym miejscu miłość do Boga, a na drugim do człowieka, mimo iż obydwa stanowią nierozdzielny całość. „Otóż jeżeli przekraczamy ten nakaz,- mówi A. Posadzki - popełniamy największy grzech, czyli grzech idolatrii, bałwochwalstwa - największy i najbardziej niebezpieczny. Dlatego jest to być może ostatnia czy dolna granica Zbawienia”¹.

Idolatria w swych skutkach pociąga największe konsekwencje. Jest przyczyną każdego innego grzechu. Bez złamania pierwszego przykazania Dekalogu, niemożliwe jest przekraczanie innych. Każdy ciężki grzech nosi znamiona idolatrii. Z doświadczeń i wyznań egzorcystów wynika, iż każde zniewolenie czy opętanie jest skutkiem bałwochwalstwa. Ten najniebezpieczniejszy i zarazem najbardziej powszechny grzech znajduje się często poza obszarem świadomości, wiedzy, nie tylko uczniów, ale i wychowawców czy rodziców katolickich. Jest największym zagrożeniem duchowym, gdyż otwiera człowieka na osobowe zło. Dlatego też zagrożenia duchowe stanowią tak istotną i integralną część pedagogiki katolickiej, bowiem niszczą nie tylko ziemskie życie człowieka, ale jego wymiar eschatologiczny. Jego wieczność. Godzą w pierwsze przykazanie i zmierzają do zerwania relacji z Bogiem. Prowadzą do samoubóstwienia człowieka, uznania siebie za boga. To gnostycko – magiczna forma, która stoi w sprzeczności ze chrześcijańskim byciem w Bogu i z Bogiem.

Istotne są tutaj wszelkie formy; źródła i kierunki zła, które ukryte, będą zawsze mirażem, symulacją dobra, po to by zasta-

wić pułapkę na człowieka. Ich celem jest najpierw wprowadzić go w tę rzeczywistość, zniewolić i ostatecznie zniszczyć. Idolatria uderza w integralność wiary chrześcijanina. Podważa zaufanie do Boga i zawsze towarzyszy jej pycha. Brak zaufania rodzi pychę i powoduje odstępstwo tak, jak w przypadku upadłych aniołów. Wszelka negacja Boga musi w konsekwencji zwrócić się ku magii, musi być przyczyną magicznej kontrinicjacji i musi zakończyć się homodeizmem, istotowo przeciwnym chrześcijańskiemu Bogoczołowieczeństwu². Inicjacja chrzcielna wprowadza w duchowy świat Chrystusa. Inicjacje zła (magiczne, ezoteryczne, masońskie, spirytystyczne, parapsychologiczne, satanistyczne itp.) otwierają człowieka na złego ducha. Dokonują się one często bez pełnej świadomości ich konsekwencji, za to są całkiem prawdziwe w sferze wyborów woli, wyborów egzystencjalnych. Ich charakterystyczną cechą jest irracjonalizm. Ów irracjonalizm absurdalnie prowokuje do samoniszczącego buntu w imię fałszywie pojętej wolności. I tak, jak bunt upadłych aniołów w całej swej istocie jest absurdem, tak homoteistyczny antropocentryzm, którego skutkiem jest samozniszczenie, pozostaje w najwyższym stopniu absurdalnym działaniem wolnego bytu jakim jest człowiek.

Współczesny wychowawca musi być nie tylko świadomy duchowych zagrożeń, ale przede wszystkim wolny od nich. To nie tylko kwestia wiedzy, gdyż na jej brak jest prosta recepta. To kwestia wewnętrznej dyspozycji (wolności), przekonania i wiary. To także kwestia predyspozycji (powołania). Nie jest żadnym odkryciem stwierdzenie, iż przeżywamy kryzys wy-

¹ A. Posadzki SJ, Granice kompromisu w chrześcijańskiej wierze, <http://www.katolickie.media.pl>.

² Zob. A. Posadzki [w:] M. Introvigne, Powrót magii. Wprowadzenie do wydania Polskiego. Kraków 2004, s.10-11.

chowawczy i regres podstawowych środowisk wychowawczych. Wychowanie należy do najbardziej obecnie zaniedbanych sfer w rodzinie i społeczeństwie. Rodzice są często nieobecni, w życiu własnych dzieci. A jeżeli są, to ich obecność jest „bierna”, ograniczona do zaspokajania podstawowych funkcji życiowych. Nauczyciele w szkołach w najlepszym razie ograniczają się do „likwidowania szkód”, profilaktyki czy redukcji złych zjawisk. A przecież ich podstawowym zadaniem jest wychowywać najpierw i edukować. Katolicki wychowawca będzie opierał się na pedagogice Prawdy. Na pedagogice realistycznej a nie na antypedagogice utopii. Musi tak żyć, by wychowanek myślał i postępował jak Chrystus. By kochał. Boga i człowieka, a nie siebie, czyniąc się panem i bogiem. „Ewangelia jest podręcznikiem pedagogicznym, który wychowawców i wychowanków uczy życia w wolności i świętości dzieci Bożych, prowadząc jednych i drugich do tego Wychowawcy, który najpełniej kocha i rozumie człowieka”³.

BAJKI I GRY KOMPUTEROWE

Trudno już dzisiaj znaleźć w telewizji bajkę dla dzieci, gdzie nie występowałyby elementy magii, horrorów, filmów sensacyjnych... Dzieci wprowadza się w świat zła od najwcześniejszych lat. Serwuje się im najwymyślniejsze postaci potworów czy wprost demonów, którym towarzyszą gadżety z gazet i czasopism dla dzieci, zabawki, książki. Oswaja się je z okultyzmem, a słowo magia wymieniane jest przez wszystkie przypadki. Dziecko wrasta w świat przekleństw, uroków, wróżenia, używania sił magicznych, które stanowią podstawowe dogmaty New Age. Najniebezpieczniejsze jest jednak to, że dziecko nie odróżnia fikcji od prawdy. Fikcja magii

zniewala nie tylko najmłodszych. Fenomen Harry Pottera charakteryzuje się tego typu tajemniczością, iż absorbuje rzesze nastolatków i dorosłych. Dzieciom zaciera się granice między dobrem a złem. Zamiast Anioła Stróża, ufnej dziecięcej modlitwy zawierzenia się Jezusowi, wiele dzieci wierzy w boską moc He-Mana, „mesjanizm” Batmana, Supermana czy magię Pokemonów, czarownic (dla polskich dziewczynek -wróżek), kieszonkowych potworów, do których w formie mantry zwraca się dzieciak o pomoc w pokonaniu kolegi - wroga z piaskownicy. Tak „pootwierane” na zło maluchy, są dobrym materiałem do dalszych inicjacji czy to w grach komputerowych, muzyce czy subkulturze, czy nawet w pozytywnie postrzeganych organizacjach dziecięcych i młodzieżowych. Tam pod szyldem filantropii, maskuje się prawdziwy cel owych akcji czy stowarzyszeń. Głośne są ostatnio, zwłaszcza na zachodzie, metody propagowania wśród młodzieży zrzeszonej w skautingu antykoncepcji czy tolerancji dla zбочzeń (homoseksualizm). Uwrażliwia się też młodzież na problem „humanitarnego” schodzenia ze świata. Naturalnie, nasze rodzime organizacje nie są wolne od tych zagrożeń. Szkoda młodych ludzi, dla których obozowe podchody i „świętowanie” halloween to ta sama zabawa, czy modlitwa do drzew (argument – Bóg jest wszędzie) i udział w niedzielnej Eucharystii stoi w hierarchii wartości na tym samym poziomie. Oczywiście, nie można tutaj generalizować, ale zauważa się wśród uczniów zaangażowanych zwłaszcza w tego typu działalność niebezpieczny indyferentyzm, charakterystyczny dla ideologii masońskiej czy New Age. Młody człowiek godzi np. harcerstwo z subkulturą heavy metalową, wiarę, ale bez jej praktykowania, straż honorową przy Grobie Pańskim i dyskotekę

³ M. Dziewiecki, Chrześcijański wychowawca na trzecie tysiąclecie, <http://www.opoka.org.pl>.

w Wielkim Poście. A na lekcję przynosi fotografię z pielgrzymki na Jasną Górę, naturalnie z druhem duszpasterzem... Daje też piękne świadectwo podczas kolejnych „rekolekcji narodowych”. Zacieranie granic między dobrem a złem, humanizm bez Boga, filantropia bez miłosierdzia – oto cechy nowej religii, w której centrum postawiono człowieka.

Zjawisko gier komputerowych budzi niepokój wielu wychowawców, pedagogów, psychologów... Z jednej strony traktowane są one jako nowoczesna i niezwykle atrakcyjna forma rozrywki nie tylko dzieci i młodzieży, ale i ludzi dorosłych, z drugiej zaś straszą niezwykłą obecnością przemocy, okrucieństwa, magii czy wprost satanizmu. Doświadczylem w swojej praktyce pedagogicznej uzależnień młodzieży od gier komputerowych. Ciągłe doświadczam, a skala zagrożeń jest coraz większa. Od pewnego czasu zauważa się bardzo nietypowe już nie tylko zachowania, ale odmienny, irracjonalny sposób bycia młodego człowieka. Jego przejawem jest nihilizm, agresja, wewnętrzna pustka lub fascynacja złem wyrażające się agresywnym buntem przeciw wszelkim przejawom sacrum, dobra, rozumu... Z przeprowadzanych badań własnych wynika, iż jedna trzecia badanych systematycznie „gra”, a ok. 80 % spośród nich grają w gry zawierające satanizm i okultyzm. Niestety, ale zdarzają się przypadki wspólnego uczestnictwa w tego typu grach wychowanków i wychowawców (może nim być nauczyciel, rodzic czy nawet ksiądz katecheta).

Już na początku lat dziewięćdziesiątych można było zauważyć trend pewnej części gier komputerowych w kierunku przemocy, zabijania (np. *Mortal Kombat*). Bardzo szybko, wraz z rozwojem komputeryzacji

i grafiki komputerowej, w gry zaczęto wplatać elementy okultystyczne, satanistyczne. Scenom i obrazom towarzyszył odpowiedni klimat muzyczny nawiązujący do satanizmu. Rodzice nie podążając za duchem czasu, często w prezentach okolicznościowych kupowali dzieciom owe gry. Tak jest zresztą do dzisiaj, chociaż młodzież wykorzystuje do tego Internet. Gry takie jak *Resident Evil* (*Mieszkaniec Zła*) czy *Game of Death* (*Gra Śmierci*), już w swych tytułach zawierały promowane treści. Idolatria sącząca się z owych gier jest aż nad wyraz bezpośrednia. Bywa, że gracz kreuje się na boga (np. *Populous III*). Gry serii *GTA* zawierają przemoc, pornografię, przemoc seksualną, gracz może popełnić każde przestępstwo, za które naturalnie jest odpowiednio nagradzany.

Na opakowaniu jednej z gier możemy przeczytać: „Stań się strażnikiem lochu, który ma na usługach armię przerażających potworów. Zaprowadź rządy terroru w sielskich krainach na powierzchni. Zbuduj potężne imperium zła – norę w ziemi przekształć w sieć podziemnych komnat i korytarzy. Zniszcz wrogów, którzy łąkowie patrzą na tve bogactwa lub zastaw na nich pułapki i uwięź w przerażających salach tortur”. Gry otwierają człowieka na szatana. W jednej z polskich gier, aby rozpocząć grę należy podpisać układ z Belzebubem. W innych, aby przejść kolejne etapy należy oddawać pokłon głowom kozła, pentagramom i innym symbolom satanistycznym. Wśród popularnych gier stanowiących zagrożenie wskażę na takie jak *Tibia*, *Pankiller*, *Devil Inside*, *Doom*, *Elvira*, *Blond*, *Ghotic*, *postal*, *Dungeons & Dragons*, *Diablo*, *Messiah*, *Helen*, *Heretic*, *Game of Heath*, *Elvi's Doom*, *Periheliom*, *Populus*, *Kingpin*, *Mortal Kombat*, *Narc*, *Grand Theft Auto: San Andreas*, *Rewident Evil 4*, *Killer 7*, *The warriious*, *Crime Life* i wiele podobnych, ciągle

nowych pojawiających się na rynku, których celem jest propagowanie i wprowadzanie w świat magii, satanizmu i pogaństwa.

Gry w swojej fabule wykorzystują pomysły zaczerpnięte z filmów i literatury fantasy, okultystycznej, odwołują się do motywów mitologicznych; anglosaskich, germańskich, celtyckich, grecko-rzymskich. Charakterystyczna konwencja bajkowa pozwala na adaptację postaci krasnalów, gnomów, trolli, magów czy przedmiotów o charakterze magicznym. Jednak najniebezpieczniejsze wydają się gry, których celem jest obcowanie gracza z rzeczywistością zła⁴. Świat wirtualnej rzeczywistości przyjmowany jest jako coś zupełnie normalnego i oczywistego. Gry tworzą świat o niezwykle wysokim stopniu realności. Odwoływanie się w grach do zachowań i parametrów liturgicznych dla gracza wychowanego w kulturze, gdzie obecność religii jest naturalna, zachodzi często niebezpieczeństwo wystąpienia znanego w psychologii transferu skojarzeń⁵. Czarownik podczas magicznych obrzędów i kapłan sprawujący nabożeństwo stają się sobie równi i równie realni. Innym przykładem może być wzrost możliwości (mocy) bohatera. Jest on uzależniony od zachowania określonych czynności czy spełnienia postawionego warunku-zadania. Niejednokrotnie jest to wspomniany już wcześniej akt porozumienia czy oddania się konkretnej rzeczywistości, osobie, już bez ogródek przedstawiającym się wprost jako demon. Spełnianie zadań, czynności dającej moc, nieśmiertelność, staje się czytelnym odniesieniem do wzrostu łaski Bożej w człowieku, lecz jest oczywiście jej antytezą. Pozwolę sobie na zobrazowanie w wielkim skrócie istoty owych zjawisk na przykładzie jednej z gier:

Na różnych poziomach owej gry występują symbole i akcje poddające gracza rytuałom zła, kontrinicjacji, aktów idolatrii:

- pentagram (gwiazda pięcioramienna z wpisaną głową kozła) - wskazuje na miejsce teleportacji;
- płyta z rysunkiem rogatego kozła, wpisana w koło którą ogranicza pentagram wskazuje na zaopatrzenie, ukryte przejścia (u gracza powoduje odruch radości). Element ten w grze budzi u gracza pozytywne uczucia wobec symboliki satanistycznej. Wszystkie pozytyw w grze kryją się za symboliką okultystyczną;
- sale, pomieszczenia posiadają często wygląd kaplicy, świątyni, gdzie rozgrywa się akcja czarnej mszy (np. 16 poziom w *DOOM*). Rytuałom tym towarzyszą symbole masońskie (trójkąt z cyrkla i węgielnicy z wpisanym w środek Okiem Opatrzności). Na ścianach można spotkać wyrwane ludzkie trzewia, serce...
- ostatni poziom, który nazywa się „obrazem grzechu” oznajmia graczowi, że gracz wędrował w królestwie szatana a monstra, które miał pokonać były jego sługami. W Sali nawiązującej do głównej nawy katedry (często gotyckiej), postawiony na środku gigantyczny ołtarz, gdzie z wyszczerzonymi zębami czaszki rogatego kozła w miejscu krzyża trwa oczekiwanie na gracza. W środku żywe oko – odpowiednik oka Opatrzności - generuje złote skrzynie z demonami. Droga sugeruje wyjście przez ołtarz, gdzie gracz zostaje złożony w ofierze diabłu...

Bluźniercze gry, gdzie grający nie zawsze zdają sobie z tego sprawę, nasycone są treściami ukrytymi, podprogowymi, mającymi na celu otworzyć człowieka na rzeczywistość zła. Uwzględniając jeszcze niszcząca siłę pornografii, która nierzadko towarzy-

⁴ Zob. W. Kędzior, Wpływ subkultur na proces kształtowania młodego człowieka, Sandomierz 2003, s.81.

⁵ Zob. C. Pilot, RPG? Co to za zwierz, Top Secret, nr 1/94, s.16.

szy grom i jest obecna na każdym niemal miejscu nie tylko wirtualnego świata, może łatwiej będziemy mogli pojąć, dlaczego nasze zabiegi wychowawcze rozbijają się o jakiś potężny, niewidzialny mur zniewolenia.

Utożsamiając się z postaciami z gier, wychowankowie wchodzą w wirtualną fikcję. Przyjmując zasady narzucone przez twórców, gracz przyzwala na ingerencję złego ducha w swoje życie. To już coś więcej niż uzależnienie od gier. To fascynacja, które przeistacza się w stan, gdzie ani psycholog, ani psychiatra nie zaradzi. Jeżeli ofiara będzie miała dużo szczęścia, to katolicki wychowawca rozpozna ducha i pokieruje pod właściwy adres. I tutaj należałoby zastanowić się nad rolą i nagłą potrzebą posługi kapłana-egzorcysty, bo wiele przypadków kończy się dramatem młodego człowieka. Nie można też mówić o wychowaniu katolickim nie uwzględniając tej kwestii. Dzisiaj bez tej posługi, bez modlitwy wstawienniczej, bez autentycznego świadectwa, nie wychowamy młodego pokolenia. Naturalnie nie chodzi tylko o kwestię gier, ale i inne zagrożenia, które najczęściej występują wśród katechizowanej młodzieży oraz jej środowisk.

PORNOGRAFIA I NARKOTYKI

Okres dojrzewania to czas *burzy i namiętności*, gdzie zjawisko młodocianego przebudzenia, poszukiwania tożsamości, rozprawiania się z własnym ego, innymi ludźmi czy z zastanymi systemami współżycia społecznego, religią, budowanym światopoglądem, staje się przyczynkiem do buntu. Przybiera on często różne formy. O ile do niedawna jeszcze młody człowiek odnajdywał się w nieformalnych grupach, subkulturach czy alternatywach, to dzisiaj obserwujemy inne, jeszcze bardziej niebezpieczne formy poszukiwania tożsamości.

Ogromną rolę odgrywa dziś Internet. Młody człowiek nie wychodząc z domu odbywa spotkania z przyjaciółmi, poznaje nowych ludzi, angażuje się uczuciowo, emocjonalnie. Nieformalne grupy i sekty same wchodzą do mieszkań wychowanków. Na samotność i brak akceptacji lekarstwem staje się alter ego, wirtualny partner, kolega, dziewczyna, seks... Pojawiający się u wychowanków syndrom IAD powoduje wewnętrzny przymus przebywania w wirtualnym świecie, któremu, jak mówią statystyki ulega już ok. 20 % młodych ludzi⁶.

Jednym z najmniejbezpiecznych zniewoleń jest pornografia. Stała się ona dzisiaj plagą nie do ogarnięcia. Prawie każdy uczeń miał kontakt z pornografią a ogromna większość spotyka ją codziennie. Młodzi ludzie stają bezradni wobec podstawowych wyzwań swego wieku, gdyż rozbici wewnętrznie przez nieczystość nie umieją inaczej spojrzeć na drugą osobę, jak przez pryzmat pornografii. Tam gdzie jest mniej kontroli ze strony wychowawców, większa tzw. tolerancja, uzależnienie i degradacja młodego człowieka postępuje tak szybko, że zanim rodzice czy wychowawcy się zorientują, jest już za późno. Młody człowiek nie kończy szkoły, popada w agresję, depresję, skrzywienia, nałogi, przestępstwa, niechciane ciążę i wszelkie inne następstwa opisywane przez badaczy problematyki pornografii.

Język młodego człowieka jest dzisiaj tak wulgarny i nieczysty, że skala tego zjawiska zaabsorbowała już nawet Episkopat. Pornografia jest najczęstszą przyczyną złych spowiedzi, świętokradzkich komunii św., niegodnego przyjmowania innych sakramentów... Milczenie lub niejasne nauczanie o zagrożeniach duchowych ze strony pornografii - wynikających następstw, grzechów, których często nie uznaje się

⁶ Zob. A. Zwoliński, Sekty w Internecie, Kraków 2008, s. 30.

za grzech (oglądanie pornografii, różne formy zaspakajania popędu seksualnego, stosunki pozamałżeńskie, wspólne mieszkanie, samogwałt, homoseksualizm), powoduje konsekwencje najgorsze – naraża człowieka na największy grzech, grzech przeciwko Duchowi Świętemu.

Pornografia jest przyczyną problemów trwających często przez całe życie. Dłuższe uzależnienia seksualne są równie trudne do opanowania jak uzależnienie od alkoholu czy narkotyków. Wtedy właśnie zaczyna się pleść głupstwa w rodzaju: „Człowiek musi działać seksualnie!”. Oznacza to, że została zniszczona wewnętrzna granica. Nałogowiec przestaje być panem swego ciała. Zdany jest teraz na łaskę i niełaskę swojego zagubienia. Dokąd zaprowadzi go „nowy pan - nałóg”? Zniewoleni i nieodpowiedzialni ludzie gwałcą kobiety, korzystają z usług prostytutek, zdradzają żony, roznoszą choroby weneryczne i uprawiają różnego rodzaju perwersje! Alarmujące jest zjawisko pedofilii. Seksualne wykorzystywanie dzieci jest zbrodnią, które rodzi się przede wszystkim z pornografią⁷. Młody człowiek stykający się bezpośrednio z pornograficznym obrazem, filmem, czasopiśmie naraża się na niebezpieczeństwo porównywalne z groźnym wypadkiem drogowym, którego konsekwencje pozostają na zawsze, a czasem się z tego już po prostu nie wychodzi. Pornografia staje się obsesją, zabija ludzkie odruchy, domaga się coraz to większych i nowych doznań. Taki człowiek nie będzie w stanie sprostać podstawowym zadaniom małżeńskim, rodzicielskim, kapłańskim, pedagogicznym, wychowawczym... Pornografia jest plagą wśród naszych wychowanków, a uwalnianie od niej i jej skutków jest długie, mozolne i często wymaga takich samych działań

jak w przypadku osób zniewolonych przez złego ducha. Często też osoby zniewolone jako podstawowy powód zniewolenia podają nieczystość. Jest ona potężną furtką otwierająca człowieka na zło. Dla doświadczonego i wierzącego wychowawcy rozpoznanie tego problemu jest możliwe, a w procesie pedagogicznym, w katechizacji - konieczne. Całościowe ujęcie problematyki jest możliwe tylko przez pryzmat zagrożeń duchowych, a więc pryzmat wiary. Bez tego nie jest możliwe całkowite uwolnienie od pornografii i jej skutków.

Narkomania, zwłaszcza w wydaniu soft, jest codziennym problemem naszych szkół. Niestety, często z uwagi na prestiż szkoły – skrzętnie skrywany problem. Palenie popularnej trawy stało się niepisanym i cichym przyzwoleniem. Są środowiska szkolne, gdzie uczniowie nie kryją się z tym i palą nawet podczas przerw razem z palącymi papierosy w ubikacjach czy placach szkolnych. Przeciwdziałania i środki przeznaczone na profilaktykę uzależnień, które otrzymują różne osoby i instytucje służą często promocji własnych interesów, realizowanych awansów, organizowaniu dużych, lecz często tylko propagandowych imprez. Urzędy miast, powiatów nie są zainteresowane podejmowaniem konkretnych działań, wspieraniem, profilaktyką. Naturalnie na różnego typu kampanie piarowskie nie szczędzi się środków. Zdarza się, że osoby wpływowe, decydenci, nie znają faktycznej mapy problemów i zagrożeń, a sami niejednokrotnie wolą poruszać się szlakiem glorii zapatrzeni we własny wizerunek. Smutna to konstatacja, zwłaszcza w perspektywie zwolnień z pracy nauczycieli, pedagogów, katechetów, gdzie rzadko kluczem jest merytoryczny aspekt pedagogii, a tam gdzie wychowanek powinien znaleźć zrozumienie i pomoc często trwa wyścig szczurów,

⁷ Zob. W. Głuszek, Pornografia – szkoła zbrodniców, <http://www.apostol.pl>.

którego ofiarą najczęściej staje się podmiot niniejszej refleksji.

ZNIEWOLENIA I ZAPOBIEGANIE

Człowiek zniewolony to człowiek zmuszony do działania, którego tak naprawdę nie chce. Działa wbrew własnej woli. Takie działanie możliwe jest tylko przy użyciu jakiejś siły, przemocy. W świecie mniej cywilizowanym używano na ogół przemocy fizycznej (np. niewolnictwo). W naszym świecie walka o ludzką wolność jest bardziej wyrafinowana. Psychiczna, mentalna, mniej prymitywna. To przemoc uzyskiwana na drodze manipulacji, podstępów. Używając osiągnięć w dziedzinie propagandy i komunikacji, przeddefiniowuje się potrzeby człowieka zgodnie z wolą manipulatora. Człowiek zniewolony ma być przekonany o swoim prawie do wolnego wyboru, który przecież został już dokonany przez kogo innego. Zdalnie sterowany człowiek, przekonany o swoim absolutnie wolnym wyborze, o wmawianym mu co dzień prawie do wolności (która również została uprzednio przeddefiniowana), będzie doskonałym narzędziem użycia. On ma być święcie przekonany, że to jego własny światopogląd, jego pragnienia, ambicje, sukcesy...jego droga do szczęścia. Ostatecznie idąc drogą samoubóstwienia człowiek zostaje ubezwłasnowolniony – uzależniony. Zaimpregnowany tak pojętą wolnością staje się bezbronną ofiarą zła.

Wszelkie zniewolenia charakteryzuje wspólna cecha – zamknięcie się na wszelkie racjonalne argumenty, ale także na argumenty serca. Jakże bolesne doświadczenie dla rodziców, gdy ich ukochane dziecko pozostaje poza obszarem miłości, odchodzi, ginie...Jest to ogromny teren do analizy przyczyn, skutków, profilaktyki... Wszelkie zniewolenia, zagrożenia,

prowadzą do degradacji człowieka. Wychowawca musi postawić sobie pytanie: Komu zależy na ubezwłasnowolnieniu człowieka? Jest to pytanie fundamentalne, gdyż skierowane jest na źródło manipulacji, kłamstwa i zniewolenia.

Bóg obdarzył człowieka wolnością i tę wolność szanuje. Wolna wola jest wspólnym i zarazem tak potężnym darem, że nawet niektórzy mistycy modlili się o odebranie im jej ze względu na niebezpieczeństwo złego wykorzystania wolności (np. św. Filip). Dlatego wyjściem najbezpieczniejszym jest zawierzenie swej wolności Temu, Który ją dał. Obdarowując nas wolnością zaryzykował, jak powiadał jeden ze znanych mi egzorcystów, takie skrajne użycia wolności jak Matka Teresa z jednej strony i Hitler z drugiej. Człowiek może wykorzystać wolność przeciwko własnemu szczęściu, przeciwko Bogu. Może też ją oddać Bogu, by zyskać wolność absolutną. Nawet jeśli człowiek zdradzi, Bóg go nie przekreśla. Czeka do końca. Przykładem może być Dobry Łotr, jedyny święty kanonizowany przez Jezusa. Wystarczyła chwila, ostatnia chwila, by zwracając się aktem woli do Boga osiągnąć szczęśliwą wieczność.

Katolicki pedagog uwzględni, a może nawet umieści w centrum swego posłannictwa, prawdę o odwiecznej walce między dobrem a złem. Między Bogiem i szatanem. I będzie miał świadomość, że jedynym celem tej walki jest człowiek. Wychowanek. I pozwoli, by w jego starania wkroczyć mogła Boża siła. Żadne psychoanalizy, szkoły waldorfskie, pozytywne myślenie, metodologie i metody, wynalazki współczesnej laickiej pedagogiki. One raczej zaszkodzą czy nawet, stając się centrum działania, zniewolą, jeśli zabraknie tam szkoły naszego Mistrza.

Każdy człowiek, nawet niemowlę, z którym mamy już dziś do czynienia, jest dotknięte jakimś piętnem zła⁸. Dziecko już w łonie matki przeżywa wszystko z matką. Nie rozumie, ale przeżywa jej strach i radość, miłość i nienawiść, jej doznawanie szacunku i jej doznawanie pogardy. Zatem wszelkie zranienia są aż tak wczesne. Świadomość ta pozwala lepiej zrozumieć, wejść w świat wychowanka, który raniony tak wcześnie, bardziej otwarty może być na niebezpieczeństwo zła. Mamy leczyć te zranienia i strzec wychowanka przed nowymi. Mamy ukazywać drogę Bożej Miłości, dar, który nie skończył się na Kalwarii, ale trwa. Miłość Boża zlikwiduje, zatrze wszelkie zło, potrafi odpuścić wszystkie grzechy. Eucharystia jest największym skarbem ludzkości i każdego człowieka. To Źródło Miłości, do którego mamy prowadzić powierzonych nam ludzi.

STRESZCZENIE

Świadome i odpowiedzialne wychowanie przez pedagogów katolickich jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zadań. Pojawiające się coraz to nowe formy zagrożeń stawiają przed wychowawcami potężne wyzwanie nie tylko merytorycznego przygotowania, ale wyzwanie wiary. Młody człowiek oczekuje autentyczności, świadectwa - a nie wiary i miłości na pokaz. On nawet nie jest zainteresowany tego typu odpowiedzią na własne potrzeby. Dlatego często odchodzi w świat złudzeń, miraży, iluzji, którego następstwem są: pesymizm, zniewolenia, osobiste dramaty... Za te odejścia, za pozory, za koniunkturalizm i własny, często wyabstrahowany i wyrachowany model wychowania kiedyś przyjdzie nam zapłacić. Już płacimy. Nie można oszukiwać

siebie i innych, że jest dobrze, że są takie czasy, że nie można inaczej, bo nie jest dobrze, bo czasy są ostatnie, bo trzeba inaczej. Dzisiaj, jak wyrzut sumienia straszą pajęczyny w pustych salkach przyparafialnych, zamknięte poza godzinami urzędowania drzwi instytucji, szkoły, sale gimnastyczne. Za to mamy pełne rozpustnej obyczajowości i grzechu potężne dyskoteki, knajpy, stadionową chuliganerię, straszące bandy blokowskich wyrostków, subkulturę nienawiści wyposażoną w dres i drewniane pały, przepełnione nieletnimi poprawczaki i więzienia, nastoletnich rodziców, którzy zasilą rzesze rozwiedzionych, dzieci w domach dziecka...

Źródłem duchowych zagrożeń są różne formy bałwochwalstwa. Kilka z nich pozwoliłem sobie najogólniej omówić. Są to problemy, które napotykamy w swojej codziennej pracy. W swoim życiu. Negacja Boga i współczesny antropocentryzm, nihilizm, okultyzm, satanizm, atakujący świat wirtualnych zagrożeń, pornografia, nałogi, zwłaszcza alkoholizm i narkomania, zainteresowanie pseudomistyką wschodu, praktykami New Age, technikami OOB, jogą, muzyką, której celem jest propagowanie okultyzmu, egoizmu, nienawiści i zła, cały świat bałwochwalczych „bajek” i bohaterów-bożków dla dzieci, używanie i stosowanie symboliki okultystycznej (np. bardzo popularny pierścień atlantów), korzystanie z usług wróżek, bioenergoterapeutów, nienawiść do Kościoła, duchowieństwa, Boga – oto pole codziennej walki każdego, komu leży na sercu wychowanie w duchu Ewangelii. Wychowanie nie tylko dobrego i odpowiedzialnego człowieka, ale przede wszystkim świętego. Tak, świętość jest ostatecznym i pierwszorzędnym celem pedagogii i pedagogów katolickich.

⁸ Por. M. Rajchel, Zagrożenia wiary, Radio Fara Jarosław (nagr. audio autora) 30.09.2007.

SUMMARY

Conscious and responsible upbringing by the catholic educators is one of the most important and the hardest tasks. Constantly appearing new forms of threats force the educators to face great challenges connected not only with their knowledge, but also with their evidence of faith. A young person expects authenticity and evidence of faith, not faith and love only for show. He or she is not even interested in that kind of answer for his or her needs. That is why young people often indulge themselves into the world of delusions ,mirages and illusions, which may lead to pessimism, oppression and personal dramas. For those leavings, appearances, egoism and our own, often abstract and calculated model of education, we will have to pay the price in the future . We already do. W cannot delude ourselves and others that it is all right, it is due to our times and we cannot proceed in the other way. In fact it is not all right, the time is short and we need to find other ways. Nowadays, just like uneasy conscience, haunt spider webs in the empty parish rooms, closed after operating times doors of the offices, schools and gyms. What is more, we find immoral and full of sin discos, pubs, football hooligans, causing fear youngsters – equipped

in baseball bat and sweatsuit , overcrowded with minors reformatories and prisons, divorced teenage parents and children in the orphanage....

The source of the spiritual threats are all sorts of forms of idolatry. Few of them, I have covered in the general manner. These are the problems, which we encounter in our every day work. In our life. God's negation, modern anthropocentrism, nihilism, occultism, satanism, dangers of virtual reality, pornography, addictions, specially alcoholism and drug abuse, interest in pseudo-mysticism of the east, New Age practice, OOB techniques, yoga, music which main purpose is to propagate occultism, egoism, hate and evil, the world of idolatrous cartoons and superhero-idols for the children, using the occult symbolism(eg. very popular Atlant's ring) , using the services of bioenergotherapists and fortune tellers, hate towards the Church, priests, God – that is the field of everyday fight of everyone who finds it crucial to educate in the spirit of the Gospel. The main task is to bring up not only good and responsible young man, but also and foremost saint. Yes, sanctity is the ultimate and the most important aim of pedagogy and catholic educators.

**Stultum facit fortuna, quem perdere vult -
kogo los chce zgubić, tego głupcem czyni.**

(Publiliusz Syrus)